**Numer pojedynczy 1500 Mk.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

# PŁUG

TYGODNIK LUDU PRACUJĄCEGO NA WSI.

**Niech żyje jedność ludu pracującego miast i wsi.**

Redakcja i Admin.: **Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 24,** IV. p., otwarte codz. od 4—6 pop. — **Konto czekowe P. K. O. Nr. 152135.**

„PŁUG" kosztuje na III. kwartał **10.000** Mk. — Numer pojed. **1500** Mk. — W Ameryce rocznie 2 dol., pojedynczy numer kosztuje 8 centów.

**Nr 19.** **Kraków, niedziela 2 września 1923 r.** **Rok I.**

# Chłopi a robotnicy.

Nie dziwi nas, że stary wyjadacz i bankrut polityczny, Jan Stapiński (majątkowo wcale nie bankrut — powodzi mu się ponoć nieźle) rzuca się w „Przyjacielu Ludu" z zajadłością na nasz „Pług". Przytem Stapiński pisze o położeniu chłopów w Rosji sowieckiej **świadome łgarstwa** i to jest „w porządeczku", bo te łgarstwa powtarzają u nas wszystkie gazety prawicowe i „lewicowe", licząc na to, że prawdy o Rosji pisać nie wolno. Więc gdyby tylko o to szło, wcale nie zajmowalibyśmy się Stapińskim, którego nawet dawni przyjaciele dziś znać nie chcą. Ale nie możemy pozostawić bez odpowiedzi, gdy Stapiński judzi nietylko na „bolszewików", ale na **robotników wogóle,** gdy stara się wykopać przepaść i posiać nienawiść pomiędzy chłopem a robotnikiem. Bo takie głosy są coraz częstsze w gazetach ludowcowych, nawet w „Wyzwoleniu", nie mówiąc już o zaprzedanym Chjenie „Piaście".

Nawet w kraju najbardziej rolniczym rząd, ministerstwa, sejm są w mieście, a nie na wsi. Ludność miastowa prędzej, niż wieś wie, co się dzieje w świecie, w kraju, w sejmie, łatwiej może wpływać na rząd i patrzeć mu na ręce. Dlatego, aby ludność wiejska mogła dopilnować swoich spraw i je obronić nie dość mieć posłów w sejmie: **trzeba mieć w mieście silnych przyjaciół i sprzymierzeńców.**

Rozumieją to obszarnicy, którzy są klasą wiejską, ale mają w mieście potężnych przyjaciół: kapitalistów miejskich. Bez pomocy kapitalistów miejskich, czyli burżuazji, obszarników już dawnoby djabli wzięli.

Obszarnicy i kapitaliści miejscy czasem się wadzą o różne rzeczy: **ale przeciwko ludowi pracującemu idą zawsze ręka w rękę.**

Był czas, kiedy nasi ludowcy rozumieli, że chłop musi mieć, tak samo jak obszarnicy, przyjaciół w mieście, że takim miastowym sprzymierzeńcem chłopa może być tylko **robotnik miejski.** W r. 1919, kiedy klub sejmowy „Wyzwolenia" chciał się połączyć z klubem „Piasta", postawił „Piastowi" taki warunek: **„Należyte poparcie dążeń i wymagań robotników rolnych i fabrycznych".**

Dziś stronnictwo „Piasta", przewodzone przez bogatych chłopów, jawnie sprzymierzyło się nie z robotnikami miejskimi, a z burżuazją, **a przez to samo z obszarnikami.** Więc kiedy Stapiński, czy kto inny krzyczy: „tylko solidarność wszystkich chłopów **bez względu na majątek",** to każdy musi zrozumieć, że dziś, gdy „Piast" poszedł z ósemką, taka solidarność oznacza **sojusz z obszarnikami.**

Otóż interes obszarnika daje się pogodzić z interesem **bogatego chłopa,** który ziemi ma dość, a jak niema dość to sobie **dokópi** za dolary, albo za setki miljonów marek. Ale **ogromna większość** chłopów z obszarnikami pogodzić się nie może. Obszarnictwo musi **zniknąć w Polsce,** jak znikło już 130 lat temu we Francji, jak znikło dziś w Rosji i w wielu innych krajach. Tego chłop sam dopiąć nie może. Niedawno Stambuliński, wódz chłopski w Bułgarji, mądrzejszy i uczciwszy od Stapińskich i Witosów, próbował rzą-

Pr. III. 54/23
I.

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493. pk.:

I. Treść zamieszczonych w Nrze 18 perjodycznego czasopisma drukowego „Pług" z daty Kraków dnia 26/8 1923 r. artykułów już to ustępów z tychże, a w szczególności artykułu pt. „Czy Piłsudski może byc wodzem ludu pracującego" w ustępach od słów: „wzywali, aby ich doprowadził" do końca, artykułu pt. „Co się dzieje w Niemczech" w ustępach od słów: „Partja komunistyczna oczywiście" do słów: „zwalają na robotników i chłopów" i od słów: „wszyscy już wiedzą" do końca, artykuł pt. „Witosowe wykonywanie reformy rolnej" w ustępie od słów: „Czytelnicy nasi" do słów: „a nie dla ludzi, art. p. t. „spekulują na ciemnocie" w ustępie od słów: „Witos zrobił" do końca, art. pt. „Zamiast reformy rolnej pańszczyzna" w całości, art. pt. „Pod złym adresem" od słów: „z takiem żądaniem" do końca, art. pt. „Pomoże mu jak umarłemu kadzidło" w całości, art. pt „Z życia robotników rolnych". „Prawie na wierzch wypłynie" od słów: „Przecież nikt nie ośmieli się" do słów: „aby dać Polsce rząd lepszy", art. pt. „Policja wtrąca się do wewnętrznych spraw Związku Zawod. Robotników rolnych Rz. Pol." od słów: „Województwo kieleckie uważa" do końca, art. pt. „Krzywdy i nadużycia. Skatowanie na śmierć więźniów politycznych" w całości, art. pt. „Policja katuje małoletnich przestępców" w całości, art. pt. „Prośba do Braci Włościan małorolnych i bezrolnych oraz do Braci Robotników" w ustępie od słów: „Prosze was składajcie" do końca, art. pt. „Nieudany występ posła Szafranka" w ustępie od słów: „Dlaczego Piłsudski" do słów: „krwi przelanie" i od słów: „Lud będzie" do końca, art. pt. „Z Ciechanowa i okolicy" od słów: „A musze wspomnieć" do słów „pod zamkiem Ciechanowskim", od słów „Po folwarkach" do słów „nawet pobicie" i od słów „Ile teraz" do słów „wytrwałej walki", art. pt. „Z życia robotników metalowych" w ustępach od słów: „które zmusza" do słów „do walki dalszej", art. pt. „Goście zagraniczni" od słów: „stare bzdurstwa", art. pt. „Niemcy" od słów: „więc też wzburzenie" do słów: „nie wytrzyma", art. pt „Włochy" od słów: „tak klasy" do słów „swoich obrońców" i art. pt. „Ameryka" od słów: „Partja zwalcza" do słów „robotniczo-chłopskiego" zawiera przedmiotową istotę

zbrodni z § 65 lit. a. uk. oraz występku z §§ 300, 302, 305, 48a, 488, 491 uk. i art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. 8, Dpp. ex 1863.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych artykułów względnie inkryminowanych ustępów z tychże

albowiem

w artykułach tych względnie w ich inkryminowanych ustępach autor w artykule pierwszym wzywa lud robotniczo-chłopski do nieprzyjaznych kroków przeciw pojedynczym klasom społecznym, usiłuje poniżyć prawne pojęcie o własności oraz przez łżenie i nieprawdziwe przedstawienie, względnie o przekręcenie rzeczy pobudzić do nienawiści i pogardy przeciwko obecnemu Rządowi.

W artykule drugim usiłuje wzniecić wśród ludu robotniczo-chłopskiego w Polsce pogardę i nienawiść przeciw obecnei formie Rządu ustrojowi Państwa i administracji Państwa.

W art. trzecim usiłuje przez wyszydzenie i przekręcenie rzeczy poniżyć w powadze zarządzenie władz i wzniecić pogardę przeciw obecnemu Rządowi.

W artykułach zatytułowanych ,,Spekulacją na ciemnocie", ,,Ziarna i plewy", ,,Zamiast reformy rolnej — pańszczyzna", ,,Pod złym adresem" i ,,Pomoże mu jak umarłemu kadzidło" usiłuje wzniecić pogardę przeciw obecnemu Rządowi.

W art. pt. „Zamiast reformy rolnej—pańszczyzna" usiłuje nadto w związku z treścią artykułu pierwszego pt. „Czy Piłsudski może być wodzem ludu pracującego"? pobudzić lud robotniczo-chłopski przeciw klasie właścicieli ziemskich do nieprzyjaznych kroków, zaś w art. pt. „Pod złym adresem" przez udzielenie zmyślonych względnie przekręconych czynów obwinia fałszywie obecny Rząd o czyny niehonorowe zdolne ten Rząd w opinji publicznej pogardliwym uczynić względnie poniżyć.

W art. pt. „Z życia robotników rolnych". „Prawda na wierzch wypłynie" zachwala i stara się usprawiedliwić czyn nieobyczajny, mianowicie zwalczanie obecnego Rządu.

W art. pt. „Policja wtrąca się do wewnętrznych spraw Związku Zawod. Robotników rolnych Rz. Pol.", „Krzywdy i nadużycia", „Skatowanie na śmierć więźniów politycznych", „Policja katuje małoletnich przestępców" usiłuje przez wyszydzanie zarządzenia i rozstrzygnienia władz w powadze poniżyć, dalej Policję państwową wystawia na publiczne pośmiewisko oraz przez udzielanie zmyślonych względnie przekroczonych czynów zarzuconych władzy więziennej w więzieniu białostockim, obwinia tę władzę fałszywie o czyny niehonorowe względnie nieobyczajne, mogące ją w opinji publicznej pogardliwą uczynić lub poniżyć, zaś Komisarjat Policji Państwowej w Krakowie obwinia fałszvwie o przekroczenie popełnione przez katowanie nieletnich chłopców dopuszczających się kradzieży.

W artykułach zamieszczonych w dziale „Korespondencje" mianowicie w art. „Prośba do Braci Włościan małorolnych i bezrolnych oraz do Braci Robotników", dalej w arf. „Nieudany występ posła Szafranka", następnie w art. „Z Ciechanowa i okolicy", wreszcie w art. „Z życia robotników metalowych" pobudza i usiłuje uwieść lud robotniczo-chłopski przeciw pojedynczym klasom i prawnie uznanym korporacjom do nieprzyjaznych kroków i zachwala niemninej stara się usprawiedliwić czynność nieobyczajną i przez ustawę zakazaną, wreszcie przez udzielenie zmyślonych czynów o policji w Łodzi i w Częstochowej fałszywie obwinia te władze o czyny niehonorowe zdolne je poniżyć w opinji publicznej względnie uczyuić je pogardliwemi.

W artykułach zamieszczonych w rubryce „Z całego świata" mianowicie w artykule „Rosja", „Goście zagraniczni" dalej w artykule „Niemcy" wreszcie w art. „Amervka" usiłuje w związku z artykułem zamieszczonym na stronie 2 czasopisma pt. „Co się dzieje w Niemczech" wzniecić wśród warstw robotniczo-chłopskich pogardę i nienawiść przeciw obecnej administracji Państwa.

Wreszcie w art. pt. „Włochy" w związku z treścią artykułów poprzednich mianowicie pt. „Czy Piłsudski itd " oraz artykułów zamieszczonych w dziale „Korespondencje" pobudza i usiłuje uwieść lud robotniczo-chłopski do nieprzyjaznych kroków przeciw klasom posiadającym.

Treść powyższych artykułów względnie inkryminowanych ich ustępów stanowi zbrodnię z § 65, 111a uk. oraz występek z §§ 300, 502, 305, 478, 488, 491, uk. i art. V ust z 17 grudnia 1862 L 8, Dpp ex 1863.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma ,;Pług", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny w Krakowie
Oddział III. dnia 25 sierpnia 1923 r.

(Podpis nieczytelny).

---

dzić **z samemi tylko chłopami** przeciw **wszystkim** klasom miastowym — kapitalistom i robotnikom. I co się stało? Oto, gdy Stambuliński nie chciał przymierza z robotnikami, to go **zgnietli i zamordowali kapitaliści** i dziś oni rządzą w takim chłopskim kraju jak Bułgarja.

Więc chłop **musi wybierać** i wybrać musi sojusz nie z burżuazją i obszarnikami przeciw robotnikom, a **z robotnikiem miastowym przeciw burżuazji i obszarnikom.**

Straszy Stapiński chłopów tem, że robotnicy w Niemczech w niektórych okolicach pozabierali siłą żywność z okolicznych wsi. I u nas niedawno w Poznaniu zgłodniała ludność pozabierała przemocą zapasy przywiezione na targ. Wypadki takie były rzeczywiście i może jeszcze będą, bo głód w miastach się wzmaga.

Ale przecież do tego głodu w miastach i w Niemczech i w Polsce doprowadziły nie rządy robotnicze, tylko **rządy kapitalistów i obszarników.** Oni to i w Niemczech i w Polsce **nie chcą dać państwu części swoich majątków i zysków,** tylko utrzymują je przez drukowanie pieniędzy, przez to robią drożyznę, odbierają wartość pieniądzem, które biedny chłop lub robotnik uciułał. Oni gromadzą zboże, jaja, cukier i wywożą zagranicę. Biedny chłop nie ciągnie z tego zysków, sam ginie od drożyzny, gdy musi dokupywać zboże lub paszę. A wyroby fabryczne? Czy robotnik podbija ich ceny? Robotnik **nie zarabia nawet połowy tego, co miał przed wojną,** a skórę z kupujących drą fabrykanci i handlarze.

Pod rządami kapitalistów i obszarników głodny robotnik nie może dosięgnąć prawdziwych winowajców drożyzny i dlatego rzuca się z rozpaczy na Bogu ducha winnych przekupniów, lub na okoliczne kartofliska. Ale gdy robotnik wraz z chłopem będą mieli władzę w kraju, to taki rząd robotniczo-chłopski **znajdzie prawdziwych wielkich paskarzy,** wykryje ich zapasy, Ziemię obszarniczą da chłopu i robotnikowi rolnemu, a na majatki kapitalistów nałoży **tak wysoki podatek,** że będzie można zmniejszyć, a później zupełnie przerwać drukowanie pieniędzy — które jest najcięższym podatkiem nałożonym na ludność pracującą.

Że tego boi się Stapiński, który tak samo, jak Bryle, Bardle, Hammerlingi i inni ,,bracia chłopi" ma bogate udziały w kopalniach i fabrykach i spore mająteczki ziemskie, że ci się tego boją, to rzecz jasna. Ale chłop kilko- a nawet kilkunastomorgowy bać się tego nie potrzebuje, bo nic tu nie straci, a wiele zyska.

---

# Obszarnicy małopolscy a p. Piłsudski.

Ci ludowcy i socjaliści, co gwałtem chcą wmówić robotnikowi i chłopu, że Piłsudski jest jego naczelnikiem i wodzem, niechaj będą łaskawi wyjaśnić, czemu to gazeta najzawziętszych obszarników małopolskich „Czas" tak bardzo miłuje Piłsudskiego, a jednocześnie pomstuje na każdy strajk robotniczy i na reformę rolną. Ba, nawet układ chjeno-piastowy wydaje się tym „piłsudczykom" z „Czasu" zbyt radykalny. W Nr. z dnia 10 b. m. znajdujemy w tej gazecie artykuł p. t. „Próba zniszczenia ziemiaństwa", w którym między innemi czytamy:

„Wystarczyłoby dla zaradzenia złemu wydatne ułatwienie komasacji, prywatnej parcelacji, kolonizacja własności obcokrajowców"... i dalej: „Broniliśmy kiedyś kraju przed Tatarami, obrońmy go od reformatorów"...

Ci panowie „ziemiaaie" z „Czasu" popierali wszystkie rządy „lewicowe" za naczelnictwa Piłsudskiego i dziś jeszcze sławią Piłsudskiego.

Więc jedno z dwojga: albo Piłsudski trzyma naprawdę z chłopem i robotnikiem i wówczas obszarnicy powinni go nienawidzić, a nie wielbić; albo ma on jakieś takie cele, które nie szkodzą, a nawet podobają się małopolskim obszarnikom, a więc nie mogą w niczem poprawić doli małopolskich chłopów.

Może pp. Dąbscy, Sajnoce i Moraczewscy zechcą nam wyjaśnić tę zagadkę?

---

## Jednajcie prenumeratorów nowych dla „PŁUGA".

# Jak z nami walczą.

### Błotem i piaskiem w oczy.

Wniosek w sprawie rolnej, złożony w Sejmie przez posła Królikowskiego i tow., nie spodobał się p. marszałkowi Sejmu, czemu się nie dziwimy, bo imć pan marszałek Rataj zapomniał, że z ratajów pochodzi i wciera się między jaśnie wielmożnych. Nie spodobał się pp. obszarnikom z „Czasu", którzy wielkim głosem zakrzyknęli „gwałtu! policja!". Ale oto także jakiś pepesowy „Wojtek" uwziął się w „Niedoli Chłopskiej" wykazać, że nasz projekt jest tak śmieszny, że „końby się uśmiał".

Oczywiście Wojtek pepesowy nie pisze, co jest w tym projekcie napisane, bo liczy na to, że czytelnik projektu nie zna i uwierzy Wojtkowi na słowo.

Cóż takiego śmiesznego znalazł Wojtek we wniosku posła Królikowskiego?

**Po pierwsze** — powiada — jest on sklecony z projektów reformy rolnej PPS. i „Wyzwolenia".

**Po drugie,** dodaje „różne zmiany, za któreby ich (to jest: nas) ludność chłopska „kłonicami sprała".

**Po trzecie** — projekt jest „zdradą komunizmu", a Wojtka bardzo o to głowa boli, żebyśmy czasem komunizmu nie zdradzili.

**Po czwarte** — zwalnia od wywłaszczenia własność **poniżej 100 morgów,** przez co — powiada Wojtek — „chcą stworzyć(!) warsztaty pracy oparte na wyzysku rąk roboczych".

**Po piąte** — projekt „spóźnił się o kilka lat", bo te same rzeczy PPS. już przed kilku laty „projektowała".

To wszystko. Widzicie, drodzy czytelnicy, że my nie robimy tak, jak Wojtek, który napada na nasz projekt, ale nie pisze, **co w nim jest powiedziane.** Myśmy najpierw powtórzyli dla tych, co „Niedoli Chłopskiej" nie czytali, co mówi Wojtek, a teraz zobaczymy, **ile w tem jest sensu i dobrej wiary.**

### Czy „sklecone" z programów rolnych PPS. i „Wyzwolenia"?

Bardzoby nam było miło, gdyby PPS. i „Wyzwolenie" wyznawały te same, co my zasady i chciały o nie walczyć. Nie sprzeczalibyśmy się wtedy wcale, kto z czego program „sklecił", bylebyśmy mogli iść ręka w rękę do wspólnego celu. Ale, niestety, tak nie jest.

W broszurze „Program P. S. L. „Wyzwolenie", Warszawa 1922 r., czytamy na str. 26, że „programem rolnym „Wyzwolenia" jest **uchwała sejmowa z dnia 10. lipca 1919 roku.**

Uchwała ta mówi wyraźnie o **wykupie** majątków obszarniczych, a nie o wywłaszeniu bez odszkodowania.

Dalej uchwała mówi o przymusowym wykupie **niektórych** majątków lub ich części, a nie wszystkich; o parcelacji **za gotówkę lub na kredyt,** a nie bezpłatnem nadaniu ziemi bezrolnym i małorolnym; daje samodzielnym (pełnorolnym) gospodarzom prawo nabycia aż **piątej części** gruntów parcelowanych: pozostawia właścicielom folwarków od 60 do 180 ha (105 do 315 morgów).

Co do PPS., to trudno powiedzieć, czego ona chce, bo kręci i kluczy, jak lis osaczony. Ostatnio w N-rze 2 „Niedoli Chłopskiej" znajdujemy takie żądania: 1) odebranie ziemi obszarnikom bez wykupu; 2) przeprowadzenie reformy rolnej w myśl zasad uchwały z dnia 10. lipca 1919 r.

Pierwsze z tych żądań **kłóci się z drugiem,** bo uchwała z dnia 10. lipca 1919 r. jest cała oparta, jak widzieliśmy, właśnie na **wykupie,** a nie odebraniu ziemi.

Nasz projekt jest oparty na takich zasadach:

1) Wywłaszczenie bez odszkodowania prywatnej własności ziemi powyżej 100 morgów wraz z inwentarzem.

2) Nadział ziemi bezpłatny.

3) Nadział tylko bezrolnym i małorolnym.

4) Przeprowadzenie nadziału przez komisje gminne i powiatowe **wybieralne** przez bezrolnych i małorolnych.

5) **Wybieralna** Główna Komisja Ziemska — najwyższym sądem w sprawach rolnych.

6) Zakaz kupna-sprzedaży ziemi obszarniczej i **natychmiastowe** oddanie jej pod dozór Komisji Ziemskich.

Każdy widzi, że to nie to samo. A dodać trzeba, że „Wyzwolenie" i PPS. w praktyce **wcale nie liczyły się ze swojemi pisanemi programami,** gdy naprzykład popierały **zabójczy** dla reformy rolnej projekt Ludkiewicza.

### Kogo „kłonicami spiorą"?

Wojtek nie mówi, za jakie to „zmiany" mają nas chłopi „kłonicami prać". My zaś powiemy, że od chłopów, którzy nasz projekt czytali, otrzymujemy z całej Polski wyrazy uznania i zachęty.

Jeśliby nas chłopi mieli „prać", to chyba tylko przez ciemnotę, chyba tacy, co jeszcze nie wiedzą, czego my chcemy.

Ciemny lud, otumaniony i podbechtany przez różnych szalbierzy nieraz **najlepszych swoich przyjaciół** kłonicami prał.

Lud podbechtany przez faryzeuszów i nad Chrystusem się znęcał i wołał, by go ukrzyżowano.

Ale prawda zwycięży. Wówczas chłop zamierzy się kłonicą na tych, co go dziś tumanią.

### O co Wojtka głowa boli?

Swoich zasad sami pilnujemy — niechaj Wojtek pilnuje tego, co jeszcze z zasad zostało w PPS. po tylu zdradach i koziołkach.

Nie chcemy tykać własności poniżej 100 morgów, bo wywłaszczyć chcemy **tylko obszarników,** a nie chłopów, choćby nawet bardzo rzadkich w Polsce chłopów 100-morgowych.

Bogatym chłopom nie pozwolimy drapać ziemi przez dziką parcelację, jak to dziś robią, ale **nie chcemy im zabierać tego, co mają.** Niech tylko nie zmawiają się z obszarnikami przeciw ludowi, nie wpychają między drzwi.

Ale ile warte święte oburzenie Wojtka, kiedy zachwalana przez PPS. uchwała z 10. lipca 1919 r. pozostawia obszarnikom **nie 100 a do 315 morgów ziemi!**

Szczwany Wojtek złapał się we własny potrzask.

### PPS. projektowała!

Z tem wszystkiem — powiada Wojtek na zakończenie — „spóźnili się o kilka lat", bo te same rzeczy PPS. już przed kilku laty „projektowała".

PPS. „projektywała“?

PPS. miała przez kilka miesięcy, za Moraczewskiego, władzę w Polsce.

PPS. popierała później pół tuzina różnych rządów „lewicowych“.

Dlaczego **nie przeprowadziła** swoich projektów? Wówczas mógłby Wojtek powiedzieć, że przychodzimy po niewczasie.

Ale po tych rządach pepesowych i „lewicowych“ obszarnicy się mają, jak pączek w maśle, a chłop i robotnik, jak mysz pod miotłą.

Więc nie spóźniliśmy się z nawoływaniem do walki o prawdziwą reformę rolną. Nie jest za późno, ale — najwyższy czas.

**Mało im piasku — nie gardzą i błotem.**

Wojtek, jak widzimy, tylko kręci i ciska piaskiem w oczy. Ale jego „Niedola Chłopska“ w innym artykule tego samego numeru próbuje **obryzgać „Pług“ błotem,** gdy rzuca takie podejrzenia: „skądciś ci panowie maja tyle pieniędzy“...

„Pług“ nie ma swego „Banku ludowego“ jak PPS., nie możemy więc ciągnąć zysków z handlu walutą. Ale ofiarność chłopska i robotnicza jest dla nas otwarta. Ona to podtrzymuje „Pług“; dowodzi, że choć się to różnym „dobrodziejom“ chłopskim nie podoba, duża część ludu pracującego jest sercem z nami.

*Adam Krajczyk.*

# Oświadczenie Komitetu Centralnego K. P. R. P.

Pod powyższym tytułem czytamy w N-rze 24 (z dnia 25-go sierpnia r. b.) wychodzącej we Lwowie „Trybunie Robotniczej“, organie Centr. Kom. Związku Proletarjatu Miast i Wsi, co następuje:

„Na posiedzeniu sejmowem z dn. 4 sierpnia minister spraw wewnętrznych p. Kiernik oświadczył z trybuny, że „w kraju znajduje się kierowana przez koła komunistyczne organizacja szpiegowsko-dywersyjna, pozostająca pod rozkazami z zewnątrz państwa, mająca na celu dokonywanie szeregu zamachów na objekty kolejowe, wojskowe i t. p. i szerzenie zamętu dla podważenia spoistości państwa“. Pan minister dodał przytem, że „niektóre szczegóły pierwiastkowych dochodzeń policyjnych uzasadniają przypuszczenie, że istnieje łączność między członkami ujętej organizacji a sprawcami zamachów majowych“.

Cel polityczny tego oświadczenia p. Kiernika jest zupełnie jasny. Chodzi tu o zainicjowanie nowej nagonki przeciw partji Komunistycznej. Tak też zrozumiała to oświadczenie prasa burżuazyjna i w lot inicjatywę p. ministra podchwyciła.

Komitet Centralny Komunistycznej Partji Robotniczej Polski oświadcza, że Partja Komunistyczna nie ma nic wspólnego z żadnemi organizacjami szpiegowsko-dywersyjnemi, ani z żadnemi zamachami majowemi czy jakiemikolwiek.

Celem Partji Komunistycznej, jako wyrazicielki dążeń najszerszych mas pracujących i wyzyskiwanych, jest obalenie panowania kapitału, zniesienie wyzysku kapitalistycznego i wprowadzenie ustroju socjalistycznego przez uspołecznienie środków produkcji. Do tego celu klasa robotnicza dojść może tylko przez zdobycie władzy politycznej w państwie, przez zaprowadzenie Polskiej Republiki Rad Robotniczych i Chłopskich.

Zadania tego dokonać zdoła klasa robotnicza miast i wsi wówczas tylko, gdy skupi wszystkie siły do walki z rządami kapitału, gdy poprowadzi za sobą najszersze warstwy chłopstwa bezrolnego i małorolnego, gdy wreszcie pociągnie za sobą szerokie masy drobnomieszczaństwa i inteligencji, którym rozkładający się ustrój kapitalistyczny nic już dać nie może i które wszystkie swoje nadzieje wiązać mogą tylko z obaleniem kapitalizmu, ze zwycięstwem klasy robotniczej.

Partja Komunistyczna jest z istoty swej przednią strażą rewolucyjnej klasy robotniczej i przewódcą mas w walce o zdobycie socjalizmu. Dlatego też siłę swoją partja Komunistyczna czerpie nie ze spiskowych zamachów terorystycznych, nie z tworzenia bojówek, czy też organizacji szpiegowsko-dywersyjnych, lecz ze wzrostu masowego ruchu rewolucyjnego najszerszych warstw ludności pracującej. Tylko ze wzrostem tego ruchu masowego rośnie i wzmacnia się sama partja Komunistyczna. Zadaniem partji Komunistycznej jest więc uświadamianie klasowe najszerszych mas, organizowanie i kierownictwo ich masowej walki rewolucyjnej aż do obalenia panowania kapitału.

Partja Komunistyczna, wyrastająca żywiołowo z potężnego, niepokonanego ruchu dziejowego, masowego ruchu proletarjackiego — partja Komunistyczna nie ma potrzeby uciekać się do akcji spiskowo-zamachowych. Nieuniknione zwycięstwo klasy robotniczej zagwarantowane jest przez rozkład kapiializmu, przez jego niezdolność do pracy twórczej, niezdolność do zaspokojenia potrzeb najszerszych mas ludności pracującej, niezdolność do ułożenia współżycia narodów.

Beznadziejne byłoby przekonywać tych, którzy z całą świadomością, depcąc swoje własne „zasady demokratyczne“, szukają tylko pretekstu dla najbrutalniejszego prześladowania ruchu komunistycznego, widząc w tem ostatni środek ratowania panowania klasowego kapitału. Beznadziejne też byłoby przekonywać tych, którzy tak są zaślepieni w swej nienawiści do nowych nadchodzących form życia społecznego, że nie są zdolni zrozumieć tego, co dokoła nich zachodzi. Ale wobec najszerszych mas ludności pracującej Komitet Centralny Komunistycznej Partji Robotniczej Polski uważa za swój obowiązek sformułować jasno swe stanowisko, aby milczeniem swem nie ułatwiać działalności tych, którzy usiłują tumanić i oszukiwać masy pracujące i czynić z nich powolne i ślepe narzędzie panowania klasowego kapitału.

*Komitet Centralny*
*Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.*

Warszawa, 17 sierpnia 1923 r.“

# List z Pomorza.

**Pochód generała Hallera i „zaślubiny z morzem“. — Pozostałości niemieckie. — Kultura rolna. — Stajnie i obory. — Koleje, poczta, elektryczność do wszystkiego. — Sposób pasienia bydła. — O robotnika dbają mniej niż o bydło. — Panowanie ósemki. — „Witos służ!“**

Pragnę Wam Czytelnicy przedstawić bodaj krótko stosunki mniej więcej pod każdym względem. Jeżeli coś pominę to Wam uzupełnię następnym razem.

Jak Wam wiadomo Czytelnicy w r. 1920 z wiosną obejmowały wojska polskie ziemię położoną nad morzem Bałtyckiem, czyli obecne województwo Pomorskie (Toruńskie).

Całe to dzieło odbywało się pod naczelnym dowództwem generała Józefa Hallera. Gdy wojska dotarły do powiatu Wejcherowskiego aż nad sam brzeg morza, wówczas to uroczyście generał Haller rzucał pierścień do Bałtyku, czyli jak się to nazwało: „Zaślubiny Polski z morzem Bałtyckiem".

Zaraz też objęła wszystkie czynności administracja polska, która początkowo składała się z resztek urzędników niemieckich, pseudo polskich (nazwiska polskie) oraz części przybyłych z innych dzielnic polskich.

Niemcy panowali przez jeden wiek z okładem, dlatego ich piętno wycisnęło się pod każdymw zględem na każdym polu. Przedewszystkiem co się tyczy mowy polskiej, nie jest ona tu wyraźna i dosadna, ale niemiłosiernie kaleczona akcentem niemieckim. W ostatnich czasach nastąpił pewien zwrot na lepsze.

Słynna tutejsza kultura rolna i hodowlana przedstawiają się tak. Rzeczywiście majątki tutejsze, jedne mniej drugie więcej, przedstawiają się pięknie. Wszystkie budynki są murowane, a więc dwory czyli pałace, które są zewnątrz otynkowane, wewnątrz urządzone bogato, umeblowane z komfortem, budynki gospodarcze urządzone trwale, praktycznie, hygienicznie i kulturalnie. Stajnie wszystkie czyste, wysadzone betonem, żłoby cementowe, drabiny żelazne do indywidualnego żywienia. Każdy majątek posiada książkowość oborową, co 14 dni asystent kontroli mleczności robi próbę mleka i bada tłuszcze. Wiadomo jest ile każda krowa daje mleka, jakiem buchajem pokryta, kiedy, każdy ma swój numer hodowlany, to samo każda krowa, w ten sposób robi się t. zw. selekcję, to znaczy wybór najlepszych z pomiędzy najlepszych sztuk.

Cała dzielnica pokryta jest mleczarniami (spółki akcyjne), jest gęsta sieć kolejowa, najdalej do stacji 5—7 klm. lub mniej. Gęste poczty, gazetę każdego dnia przywozi listonosz na rowerze. Bite gościńce szutrowane, że aż podziw bierze, jedzie się po nich jak po stole. Wszędzie telefony i światło elektryczne. Elektryczność zastosowana i do młocki, do sieczkarni, do pompowania wody. Zboża mało zwożą do stodół, ale stawiają mnóstwo stert, które są ubezpieczane w Towarzystwach asekuracyjnych. Każdy obszarnik czy też kmieć, zwany tu powszechnie gburem, śpi spokojnie.

Chcę jeszcze nadmienić jak się tu odbywa pasienie bydła porą letnią. Bydło jest w polu od wiosny do jesieni. Każda krowa posiada łańcuch długi 8—10 m. przypalikowany do ziemi, sztuka koło sztuki, tak, aby jedna drugiej nie przeszkadzała, które się pasą na koniczynach czerwonych. Przez dzień jest tak każda sztuka posuwana 3—5 razy. Nocuje w polu, doi się w polu.

Ale nie myślcie, że i ludziom pracy jest tu tak dobrze jak bydłu. O wiele gorzej! Czworaki są po większej części tak samo odrapane, niechlujne i niekulturalne jak w Małopolsce w jakiej zapadłej dziurze, a partacza, rolnika-niedołęgę, tak samo jak u safanduły koło Szreńska (koło Mławy) lub na polesiu w jakiej Pipidówce. Materjalnie cośkolwiek lepiej jest wynagradzana, ale obecnie również biedę cierpi proletarjat rolny, wyzyskiwany przez „brać ziemiańską".

A ta „brać ziemiańska" jest butna i pewna siebie, jak nigdzie. Bo też cały kierowniczy ruch społeczny spoczywa tu w rękach burżuazji pomorskiej. Wszystkie gazety sa obozu prawicowego. W każdem mieście powiatowem wychodzi 2—4 gazet. Redaktorami są najczęściej księża, zabite klechy rzymskie.

Każdego, kto się śmielej odezwie, zaraz okrzyczą tu „bolszewikiem", a to tu uchodzi za najgorsze wyzwisko. Bolszewikiem jest dla tutejszych obszarników nawet Witos. Obszarnik Chłapiński nazwał swego psa Witosem. Witos służ! wołał obszarnik, a pies Witos biegł i łasił się u nóg Jaśnie Pana. Rzeczywiście Witos służy, ale nie ludowi, ale właśnie tym obszarnikom, którzy swe psy nazwali „Witosami".

To już przekracza granice przyzwoitości, nawet t. zw. chjeńskiej, arcynarodowej, arcykatolickiej.

*Antoni Pieron.*

---

# Ziarna i plewy.

## Co się stało z kosztownościami katedry gnieźnieńskiej?

O głośnej kradziezy klejnotów z grobowca św. Wojciecha w Gnieźnie wileńskie „Wyzwolenie Ludowe" (Nr 17—18) pisze co następuje:

„Ciekawe jest, że w Gnieźnie kursują uporczywie rozmaite pogłoski, jakoby nieprawdą jest, że te klejnoty skradli złodzieje.

Jedni mówią, że skradli je księża, tak jak przed wojną ksiądz Macoch okradł obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, drudzy, że księża je tylko schowali, bojąc się rewolucji w Polsce i zabrania drogocenności kościelnych na Skarb Państwa. Trzeci wreszcie mówią, że kradzież tę popełnili endeccy faszyści, którzy za pieniądze, wyręczone z ich sprzedaży, chcą zrobić przewrót w Polsce i ostatecznie ujarzmić chłopa i robotnika. A są i tacy, którzy powiadają, że kradzież tę popełniono na rozkaz obecnego chjeno-witosowego rządu, i że skradzione skarby znajdują się obecnie schowane w Belwederze, w Warszawie.

Tak fantastycznym pogłoskom trudno jest uwierzyć. ale w każdym razie tak ludzie gadają i to gadanie ludzkie odbiło się nawet w przemówieniu posła Jemielewskiego w Sejmie.

Ciekawe też jest, że policja polska, która naogół słynie z tego, że jest bardzo dobrą i prędko wyłapuje złodziei, dotychczas nic w sprawie kradzieży w Gnieźnie powiedzieć nie może, tak samo, jak nie wykryła, kto rzucał bomby w Krakowie".

## Mała rzecz a wstyd.

Niejaki pan M. N. w „Robotniku", a później ten sam, czy inny w „Niedoli Chłopskiej" zarzuca nam, że nie wiemy o uchwaleniu przez Sejm upaństwowienia lasów. Otóż „Pług" pisał, że niema u nas **ustawy** o upaństwowieniu lasów. Uchwała sejmowa (rezolucja) zalecająca upaństwowienie lasów, **nie jest ustawą** i nie ma żadnej mocy obowiązującej. W „Robotniku", gdzie siedzi tylu posłów sejmowych, nie wiedzą widać o różnicy między uchwałą Sejmu a prawomocną ustawą. Mała rzecz, a wstyd.

## Wspólna walka proletarjatu polskiego i ukraińskiego.

Wychodzące we Lwowie ukraińskie pismo robotnicze „Zemla i Wola" w N-rze z dnia 12 sierpnia pod tyt. „Kto jest naszym sprzymierzeńcem, a kto wrogiem?", pisze:

„Polski robotnik i chłop jest naturalnym sprzymierzeńcem ukraińskiego robotnika i chłopa. Bieda tylko w tem, że obecnie prawo reprezentowania

polskiego robotnika przyswajają sobie i Piłsudski i Witos i szlachta i inni, podobnie jak Ukrainę chce reprezentować Petlura, a chłopów galicyjskich p. Doncow... Co do nas, to współpracę z polskimi robotnikami i chłopami uważamy za rzecz konieczną, bo cierpią oni nie mniej od nas pod władzą dzisiejszej Polski. Różnica jest tylko w tem, że u nas polska szlachta przykrywa ucisk płaszczykiem narodowym, tam zaś odbywa się on w sposób otwarty".

# Z życia robotników rolnych.

### Strajki o płace gotówkowe.

Strajk o podwyższenie płac w gotówce objął cały szereg folwarków Kongresówki.

Od samego początku zawierania umów zbiorowych płace w gotówce dla robotników rolnych były tak niskie, że nie wystarczały na najbardziej skąpe zaspokojenie potrzeb. Nie mówiąc już o roku 1920, gdy z powodu spadku waluty i nieregulowania przez cały rok pensji, płace spadły do zera, ale i w następnych latach, gdy za podstawę do regulowania cen przyjęto żyto. W roku 1922, naprzykład za podstawę do obliczeń przyjęto **przeciętne** kwartalne ceny żyta, co oczywiście krzywdziło robotników, bo w dniu wypłaty ceny żyta były często dwa razy wyższe od cen, jakie otrzymali robotnicy.

W roku bieżącym obliczenia mają być, jak wiadomo, robione nie na podstawie kwartalnych cen, a na podstawie ceny między 1-ym a 20-ym ostatniego miesiąca kwartału. Ale i to nie zapobiegło temu, że robotników zaczęto ponownie krzywdzić. Mianowicie w pierwszym kwartale komisja rządowa obliczyła na podstawie notowań giełdy pomiędzy 1-ym a 20-ym czerwca cenę centnara żyta na 143.400 Mk., a w dniu 22-go czerwca cena ctn. żyta wynosiła już 250.000 Mk., w dniu zaś wypłaty na folwarkach doszła do 315.000 Mk., czyli że robotnicy zostali pokrzywdzeni przeszło o 100.000 Mk.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Rol. wystosował do Min. Pr. i Op. Sp. pismo, żądając zwołania kom. pol. dla wyrównania różnicy, lecz Ministerstwo nie doprowadziło do polubownego załatwienia. Strajk stał się więc nieunikniony.

Wogóle 4 centnary żyta, jako pensja roczna przy ogromnej drożyźnie ubrania i butów, jest pensją żebraczą, bo za całoroczne wynagrodzenie gotówkowe robotnik może sobie w obecnych warunkach pozwolić na kupno zaledwie jednej pary butów, a o ubraniu, które kosztuje miljony, niema co marzyć. Dlatego przy obecnym strajku wysuwane jest gdzieniegdzie żądanie podniesienia ilości żyta na pensję o 250 procent dla dniówkowych i 150 procent dla ordynarjuszy.

Robotnicy winni twardo obstawać przy swych żądaniach i raz podjętą walkę prowadzić do zwycięskiego końca, a nie dać się zbyć byle ochłapami, jak to dotychczas bywało.

### Z Poznańskiego.

W byłej dz. pruskiej istnieje wśród robotników rolnych odłam, zwany „obcymi robotnikami", pracującymi sezonowo, to jest tylko w miesiącach letnich. Ponieważ warunki płacy i pracy są zupełnie odmienne od warunków, na jakich pracują ordynarjusze i inni robotnicy, to też dla tej kategorji rokrocznie zawierano osobne umowy. Tak też miało być i w tym roku. W maju b. r. odbyły się pertraktacje, na których jednak do zgody nie doszło i sprawa powędrowała do Gł. Kom. Rozj., stamtąd zaś na żądanie obszarników do Torunia, gdzie również do ugody nie doszło. Na trzecie z kolei pertraktacje, zwołane za pośrednictwem inspektora pracy w Poznaniu, obszarnicy wogóle się nie zjawili. Z tego wszystkiego widać, że obszarnicy wogóle nie chcą zawierać umowy, żeby tymbardziej mogli wyzyskiwać robotoików, zawierając z nimi indywidualne umowy.

Z drugiej strony jest to pierwszy krok obszarników do niezawierania kontraktów wogóle, bo w tym roku udało im się z sezonowcami, na przyszły rok w ten sam sposób będą starali się ominąć komorników lub dniówkowych. To też świadomy ogół robotników oburzony jest na kierowników Związku, że nie wyzyskali wszelkich środków do zmuszenia obszarników do zawarcia kontraktu.

### Strajk rolny na Pomorzu Gdańskiem.

Na obszarze wolnego miasta Gdańska wybuchł strajk robotników rolnych, który zahamował prace w polu. Robotnicy domagali się znacznego podwyższenia płacy gotówkowej i zmiany sposobu jej obliczania. Były ostre starcia z policją. Strajk częściowo został załagodzony, ale w wielu miejscowościach jeszcze trwa.

# Krzywdy i nadużycia.

### Prześladowanie więźniów rosyjskich.

W N-rze 232 „Rzeczypospolitej", z d. 25 sierpnia 1923 r., czytamy:

„Z Moskwy donoszą, że poseł Rządu sowieckiego w Warszawie, Oboleński, wręczył Ministrowi Spraw Wewnętrznych notę protestującą przeciwko prześladowaniu w więzieniach polskich 317 obywateli rosyjskich, których listę załączył. Obywatele ci mieli być wymienieni. Rząd sowietów protestuje przeciwko „rzekomemu" zamordowaniu więźnia politycznego Bondarczuka i wyraża nadzieję, że Rząd Polski ukarze winnych".

### Ładne stosunki.

W powiecie tarnobrzeskim, w ładnej okolicy, tuż koło wsi Machowa, z której pochodzi i dotychczas mieszka b. poseł do Rady Państwa Wojciech Wiącek (chjenista-zamorszczyk), położonej nad Wisłą, koło wału, znajduje się wieś Nagnojów, a w niej folwark niejakiego Bigeleisena. Jest to żyd bogaty, który przy pomocy swego rządcy Maurycego Katza rządzi jak za czasów pańszczyźnianych. Służba folwarczna mieszka tam tak, jak u Jana Stapińskiego w Klimkówce, a nawet jeszcze gorzej. Czworak wygląda jak zaniedbany chlew, wewnątrz istna nędza, dziury w ziemi (bo o podłodze, ani mowy. Kto to widział, żeby fornal miał pogłogę? Szyby powybijane, nie bielone od lat trzech.

Poznał te stosunki dokładnie Dr. Pawlas, lekarz miejski z Tarnobrzega, gdy razu jednego przybył tam do tej nory do kobiety folwarcznej przy połogu. Zna tamtejsze stosunki także „ojciec powiatu" p. starosta Dr. T. Spiss. Zna je i pan Trzaska, obecny wójt, — zna je także dobrze i Związek Zawodowy Robotników Rolnych.

Widząc, ze ta rana ropiała, ten wrzód paskudny nijak nie może być załatwiony, na tej drodze zwracam się za pośrednictwem „Pługa“ do Władzy Powiatowej i Wojewódzkiej: **zróbcie do stu piorunów już raz tam porządek!**

Wołam do tej Władzy, bo to mój obowiązek obywatelski, choć wiem, że będzie głucha i niema. Bo ta władza ósemki z „Piasta“, co pomstuje na żydów, to co najwyżej sponiewiera jaką biedotę żydowską. Ale takich żydów-bogaczy, obszarników, panów całą gębą, to ta władza palcem nie tknie, jeszcze im się w pas pokłoni, a gdy ci nędzarze folwarczni, doprowadzeni do ostatniej rozpaczy, chwycą się strajku, władza wnet pośle wojsko dla ochrony jaśnie wielmożnych, choć żydowskich, wyzyskiwaczy, Biegeleisena i Katza.

## Z kraju.

### Carscy policjanci wracają.

„Robotnik“ donosi, że komendantem policji w Lublinie mianowany zostałbyły „pristaw“ (komisarz) 13-go cyrkułu w Warszawie, Makowiejew.

### Ulgi podatkowe dla spółdzielni.

Według rozporządzenia Min. Skarbu przysługują spółdzielniom, zawiązanym na zasadzie ustawy z dnia 29 października 1920 r. następujące ulgi podatkowe: W spółdzielniach, należących do związków rewizyjnych, prowadzących handel towarowy lub przedsiębiorstwa przemysłowe, także **w sklepach kółek rolniczych we wsiach,** prowadzonych na własny rachunek i we własnym zarządzie, przyjęta będzie przy obliczaniu podatku $^1/_4$ część sum obrotu za obrót całkowity.

### Dezerterzy rezerwiści.

Jak się dowiadujemy, rezerwiści z roczników 1896 i 1897, którzy nie stawili się na ćwiczenia, a którzy zameldowali się w odpowiednich P. K. U. do dn. 24 bież. m., a tem samem podlegają amnestji, odbędą ćwiczenia dopiero w roku przyszłym.

### Parcelacja nieurzędowa.

Według wiadomości z Głównego Urzędu Ziemskiego, na obszarze całej Polski zgłoszono do parcelacji w instytucjach upoważnionych 144 objekty obszaru 31.202 ha, osoby prywatne zgłosiły 535 objektów obszaru 44.126 ha. Z tych obszarów instytucje upoważnione rozparcelowały dotychczas 99 objektów obszaru 16.796 ha, zaś osoby prywatne 437 objektów obszaru 18.877 ha.

### Katastrofa kolejowa.

Przy odejściu z Lidy pociągu osobowego Nr. 806 w nocy z 22. na 23. sierpnia pociąg ten wskutek niewłaściwego ustawienia zwrotnic i nieuwagi maszynisty wjechał na czasowo nieczynny tor główny, na którym wpadł na przygotowany w większej ilości żwir, nagromadzony dla naprawy mostu, gdzie wykoleił się parowóz i pięć wagonów. Wskutek tego dwie osoby zostały zabite a 11 rannych, w tej liczbie trzy osoby z drużyny pociągu. Parowóz i pięć wagonów zostało uszkodzonych.

Jak donosi „Robotnik“, przyczyną katastrofy było to, że prezes dyrekcji kolejowej wileńskiej Landsberg, zniósł „dla oszczędności“ dróżników (dozorców drogowych) i pozostawił linję bez żadnego dozoru, narażając podróżnych na śmierć lub kalectwo.

### Katastrofa w elektrowni.

Donoszą z Kastrzyna (Poznańskie), że na skutek wybuchu maszyny rozpędowej centrala elektryczna została doszczętnie zdemolowana. Jeden palacz został zabity, dwóch jest ciężko rannych, miasto jest bez oświetlenia.

### Rozruchy głodowe w Poznaniu.

W Poznaniu tłum zabrał przemocą wiele produktów przywiezionych na targ, albo zmusił do sprzedania ich po cenach zniżonych. Drobni przekupnie lub okoliczni chłopi cierpieć muszą i ponosić straty za **wielkich paskarzy i spekulantów,** których gniew wygłodzanej ludności nie dosięga. Z tego samego Poznania depeszowano niedawno do ministerstwa w Warszawie o pozwolenie wywozu zagranicę **2000 wagonów zboża,** które obszarnikom tutejszym pozostały ze zbiorów zeszłorocznych.

### Jak rząd zwalcza drożyznę.

Rząd przeznaczył 120 miljardów na zakup zboża od obszarników poznańskich. W ten sposób obszarnicy pozbędą się zapasu zeszłorocznego i nie będą potrzebowali zniżać cen.

Władze przeprowadzają rewizje **u drobniejszych paskarzy** i rekwirują towary. Ale **wielkie syndykaty paskarskie,** jak „Związek Cukrowników“ i t. p. są nietykalne.

Taka „walka z drożyzną“ to tylko mydlenie oczu!

### Jak rząd i władze miejskie robią drożyznę?

Zarząd tramwajów w Warszawie podwyższył cenę biletów tramwajowych do 3500 mk. za przejazd. Jest to **trzecia** podwyżka w ciągu sierpnia.

Od 1-go września **koleje podrożeją o 100 procent,** czyli podwójnie, podczas gdy pracownikom przyznano do 15 sierpnia tylko 32 procent podwyżki.

Również przygotowuje się podwyższenie opłat pocztowych o 100 procent; podwyższenie cen tytoniu i spirytusu.

### Ruch robotniczy.

Strajk powszechny jednodniowy ogłoszony w Warszawie dla poparcia strajkujących robotników budowlanych i drzewnych został odwołany z powodu sprzeciwu pepesowców. Wobec tego robotnicy budowlani po pięciu tygodniach bohaterskiej walki (były wypadki samobójstwa z głodu), powrócili do pracy.

**Strajk tramwajowy w Łodzi.** We wtorek rano rozpoczął się strajk tramwajarzy łódzkich, wynikły na tle nieprzyjęcia ekonomicznych żądań pracowników przez zarząd tramwajowy. Do strajku, prócz personalu ruchu, przystąpili również robotnicy warsztatowi, oraz prawdopodobnie przystąpi służba biurowa. Niepewne jest dotychczas stanowisko kontrolorów. Miasto wskutek strajku tramwajarzy przybrało charakterystyczny wygląd.

### Ciągnienie miljonówki.

W sobotę 25 sierpnia br. wylosowano Nr 0,567.483, sprzedany P. K. K. P. w Warszawie.

### Kurs pieniędzy.

Dolary 270.000, franki francuskie 14.000, franki szwajcarskie 48.000.

**Ceny zboża:** żyto 450.000.

# Korespondencje.

### Środa (Poznańskie).

Od czasu, kiedy na gruncie poznańskim powstały klasowe związki i robotnik rolny począł poznawać swoją krzywdę, mury kościelne w Środzie co niedzielę rozbrzmiewają klątwą i wyzwiskami miejscowego proboszcza Meissnera. Treścią jego kazań jeno polityka i to polityka wybitnie reakcyjna. „Narzekacie na drożyznę, kiedy wam się lepiej powodzi, niż kiedykolwiek, za co winniśmy Bogu dziękować, a przyjdzie czas, kiedy robotnik nie będzie mógł sobie na takie zbytki pozwolić, jak palenie tytoniu i picie piwa“ — mówił on na jednem ze swych ostatnich kazań.

Pozatem kopie dołki pod ludźmi, wyróżniającymi się od innych większą świadomością, w ten sposób pozbawia ich pracy i chleba. Pracodawcy, któryby nie chciał na jego żądanie zwolnić robotnika, grozi ogłoszeniem na cały świat jako „bolszewika i komunistę“.

Członkom Związku Klasowego odmawia ochrzcić dziecko i t. p. Przed spowiedzią najpierw żąda przyrzeczenia wystąpienia ze Związku, wtedy dopiero wysłucha spowiedzi. A o jego zdzierstwie już niema co mówić. Za każdą religijną czynność każe sobie tak słono płacić, że nieraz robotnik folwarczny sprzedać musi część i tak skąpego deputatu, by zadowolnić pretensje księdza. A że interes idzie dobrze, świadczy o tem jego brzuch, a powtóre majątki ziemskie, których posiada aż 3, nie licząc udziałów w różnych towarzystwach akcyjnych.

To też wśród parafjan panuje ogromne oburzenie. „Niech go piorun trzaśnie“, „Piekielny cham“ — oto parę wyrażeń, jakie się o nim słyszy.

Takich przykładów można dać bez liku. Nie można już zupełnie znaleźć choć jednego księdza, któryby powołanie swoje brał szczerze do serca. Wszyscy to lichwiarze i wrogowie nasi, z którymi walczyć jest naszym obowiązkiem.

Przyjdzie czas, kiedy nauczymy ich, gdzie ołtarz i ewangelja, a wtrącaniu się do polityki będziemy umieli zapobiec. *Jeden za wszystkich.*

## Z CAŁEGO ŚWIATA.

**ROSJA.**

### Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Wystawa rolniczo-przemysłowa została otwarta w Moskwie. Reprezentowane są prawie wszystkie państwa świata, niema tylko Polski, bo nasz rząd „obraził się“ i nakazał polskim przemysłowcom udziału nie brać. Ale, wobec powodzenia wystawy, kilka firm polskich — jak pisze „Gazeta Poranna“ — zgłosiło się o dopuszczenie ich, na co rząd sowiecki chętnie się zgodził.

### Gazeta w 6-ciu językach.

WCIK związkowy postanowił wydawać urzędowy „Wiestnik“ w 6-ciu językach: rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, turecko-tatarskim, ormiańskim i gruzińskim. „Wiestnik“ będzie pierwszem pismem poświęconem wyłącznie publikacjom rządowym.

### Święto sadzenia drzew.

W ostatnich tygodniach odbywały się w całej Ukrainie święta sadzenia drzew. W Charkowszczyznie zasadzono ogółem 250.000 drzewek, w Jekaterynosławszczyźnie w 12 miejscowościach ponad 10 dziesięcin, a prócz tego 16 wiorst ulic i dróg, w Kijowszczyźnie około 200.000 drzewek.

**NIEMCY.**

### Socjalugodowcy z burżuazją w zgodzie.

Utworzył się nowy rząd Stresemana, z partji wielkich kapitalistów razem z socjalistami (socjal-ugodą). Rząd szuka pogodzenia się z Francją, posyła do Anglji błagania o pomoc i pośrednictwo. W kraju stara się przekonać kapitalistów, że powinni złożyć ofiary „na ołtarzu ojczyzny“. Ministrowie gadają i gadają, a wielki kapitał ani myśli o ustępstwach. Przemysłowcy poczęli nawet zamykać fabryki, żeby głodem zmusić robotników do pokory. Więc wzburzenie w masach znów rośnie. Dolar kosztuje 5—6 miljonów marek.

**CZECHOSŁOWACJA.**

### Powszechny strejk górników.

Właściciele kopalń węgla narzucili górnikom pół roku temu znaczną zniżkę płac. Teraz chcieli obniżyć zarobki jeszcze bardziej. W odpowiedzi na to wybuchł **powszechny strajk gorników,** który objął odrazu wszystkie kopalnie.

**BUŁGARJA.**

### Zemsta bułgarskiej Chjeny.

Partja kapitalistów w Bułgarji, która taksamo jak u nas ósemka, nazywa się „chrześcijańską“ i „narodową“, obaliła, jak wiadomo, przemocą rządy chłopskie Stambulińskiego. Najwybitniejszych przywódców chłopskich wymordowano. Członkowie stronnictwa chłopskiego, wtrącani są obecnie do więzienia narówni z komunistami, których niedawno sami prześladowali, aby przypodobać się burżuazji.

Jak straszna jest mściwość „bogoojczyźnianych“ faszystów, dowodzi zamordowanie w Pradze czeskiej byłego posła bułgarskiego, Daskałowa. Daskałow był wybitnym wodzem chłopskim. Ponieważ był zagranicą i nie mogli go dosięgnąć inaczej, nasłali na niego skrytobójców.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Tow. H. D. z Chicago.** Serdecznie dziękujemy za słowa zachęty i nadesłane dolary, które otrzymaliśmy. List Wasz był dla nas miłą niespodzianką, bo nie wiedzieliśmy, że „Pług“ do Was dociera. Starajcie się rozpowszechniać pismo i zbierać na nasz fundusz prasowy, bo to jest cenna dla nas pomoc.

**I. K. Siedleszczany.** Gazetę Wam wyślemy.

## Pokwitowania.

**Grodno.** 25.000 Mp. w liście za prenumeratę otrzymaliśmy. Ilość wysłanych egzemplarzy powiększymy.

**Zwoleń.** Prenumeratę po 10.000 Mkp. od St. B. i L. Grz. otrzymaliśmy.

**Na fundusz prasowy „Pługa“.**

Zebrane na wiecu poselskim 180.000 mp.; Tow. Kr i J. z Donai (Francja) 25 fr. franc.; H. D. z Chicago 7 dolarów; B. legjonista z okazji zjazdu lwowskiego 500.000 mp.; S. S. Borysław, 10.000 mp.; Górnik z Wieliczki, 35.000 mkp.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Sierankiewicz. Wydawca: Antoni Kołtonowicz. Drukarnia „Sarmacja“, Kraków, Grzegórzecka 30.